

Zientara, Benedykt

"Die bayerische Grundherrschaft :
untersuchungen über die
Agrarverfassung Altbayerns im 16-18.
Jahrhundert", Friedrich Lütge, Stuttgart
1949 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 47/3, 572-581

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jak widać z tej tabeli Wałbach zajmuje dopiero szóste miejsce po E. Czioto, Gizie, Baryczce, Szawłowskim i Umieckim. Za nim znajdują się Falkiewicz, Magnuski i Szeliga. Udział kupców warszawskich w ogólnym wywozie zboża przez miyszczaiństwo polskie (określony przez autorkę na 26% w 1576 r.) nasuwa zagadnienie rynku — obszaru, na którym tak poważne ilości zboża nabywali kupcy warszawscy. Według moich obliczeń wywóz zboża przez kupców warszawskich wynosi 27,8% wywozu przez miasta w 1576 r. Tak duże ilości zboża nie mogły pochodzić z warszawskiego rynku lokalnego, który w przybliżeniu obejmował ziemię warszawską, a nawet z regionu, którego granica przebiegała od Nowego Miasta nad Pilicą do Rawki, dalej Rawką i Bzurą, stąd do Wisły, Wisłą i Bugiem do ujścia Liwca, następnie Liwcem i od jego źródeł Wilgą i Pilicą do Nowego Miasta. Zboże to musiało pochodzić przynajmniej niekiedy z dalszych stron, prawdopodobnie z pozostałych części Mazowsza i Podlasia, a więc niewątpliwie i z terenów, które mogły się stać obszarami warszawskiego rynku dzielnicowego. Na fakt ekspansji warszawskiego kupiectwa na Podlasie rzuca nam światło informacja autorki o dwukrotnej transakcji A. Umieckiego z Wasylem Borzobohatym, poborcą wileńskim, dokonanej w 1580 r.

Uwagi te pragną przede wszystkim wskazać perspektywy, jakie otwiera cenna praca A. Keckowej.

Tadeusz Chudoba

Friedrich Lütge, *Die bayerische Grundherrschaft. Untersuchungen über die Agrarverfassung Altbayerns im 16-18. Jahrhundert*, Stuttgart 1949, s. VIII, 187.

Mimo iż znaczna ilość czasu upłynęła już od daty wydania recenzowanej książki, omówienie jej w polskim czasopiśmie wydaje się potrzebne, a to z dwóch powodów.

Pierwszym powodem jest jej temat. Od 70-tych lat XIX w. trwają badania nad genezą struktury rolnej Niemiec, zapoczątkowane przez Georga Friedricha Knappa, który przekonał się, że do ogólnych wyników, wyjaśniających genezę istniejącej w jego czasach różnorodności ustroju rolnego Niemiec można dojść tylko drogą żmudnych badań nad dziejami poszczególnych regionów. Badania te, prowadzone przez uczniów Knappa i ich następców, doprowadziły do ukazania jaskrawej różnicy między junkierskim (a w przeszłości folwarczno-pańszczyźnianym) wschodem Niemiec a ich częścią zachodnią¹. W dziejach tej ostatniej z kolei wyłoniła się różnica między kułacką północą a drobno-chłopskim południem. Mapa historyczna ustroju rolnego Niemiec stopniowo tylko wypełniała się zbieranymi z archiwów danymi. Do dziś świeci na niej wiele białych plam. Najciekawszą z nich właśnie była do niedawna Bawaria, a to dlatego, że na podstawie powierzchniowych obserwacji wielu uczonych upatrywało w niej w XVI-XVIII w. ustrój, zbliżony do panujących na wschodzie stosunków folwarczno-pańszczyźnianych². Sprawę tę postarał się

¹ Prace Knappa i jego uczniów, jak również znaczną część dalszej literatury dotyczącej historii agrarnej Niemiec omówiłem bliżej w artykule *Z zagadnień spornych tzw. „wtórnego poddaństwa“ w Europie środkowej*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, 1956, s. 3 nn.

² S. Hausmann, *Die Grundentlastung in Bayern*, Strassburg 1892; por. także: J. C. Fuchs, *Epochen der deutschen Agrargeschichte und Agrarpolitik*, Jena 1898, s. 15; W. Wittich, *Epochen der deutschen Agrargeschichte, Grundriss der Sozialökonomik*, Abt. VII, Tybinga 1922, s. 18.

właśnie w omawianej książce wyjaśnić Friedrich Lütge, jeden z najlepszych znawców historii agrarnej Niemiec uważający się za naukowego „wnuka“ Knappa i z zespołem młodszych pracowników kontynuujący obecnie badania nad historią ustroju rolnego nieopracowanych jeszcze terenów Niemiec³.

Drugi powód jest natury metodologicznej. Mamy tu do czynienia niewątpliwie z poważną pozycją naukową, stworzoną z dużym nakładem pracy przez wybitnego znawcę przedmiotu. Nasza krytyka historyczna zbyt — jak się wydaje — ułatwiała sobie dotychczas zadanie, recenzując i polemizując w przeważnej mierze z szowinistycznymi lub faszystowskimi pseudonaukowymi pracami, nie reprezentującymi przecież całej niemieckiej historiografii burżuazyjnej. Tymczasem jednak czeka na uczonych marksistowskich poważne zadanie analizy założeń metodologicznych i metodycznych właśnie twórczych prac czołowych historyków burżuazyjnych. Friedrich Lütge jest jak wiadomo autorem niezbyt fortunnej syntezy pisanej całkowicie z pozycji bieżącej polityki rządu Adenauerowskiego i pełnej doraźnych akcentów politycznych⁴. Synteza ta przeznaczona jest dla studentów i szerszych kręgów społeczeństwa — i jej rola propagandowa przyćmiła argumentację naukową. Niewątpliwie potrzebna jest u nas recenzja i tamtej książki — ale pokazywanie polskiemu czytelnikowi tylko takich pozycji wypaczyłoby obraz historiografii zachodnio-niemieckiej. Dlatego recenzent postawił sobie za zadanie analizę poważnej, opartej na gruntownych studiach, pracy tegoż samego prof. Lütgego, którą i on sam stawia chyba wyżej, niż swą ostatnią syntezę, pełną poglądów niczym nie udokumentowanych. Analiza taka, którą należy kontynuować na innych nowych pracach historyków Zachodu, pozwoli ocenić współczesny etap rozwoju historiografii burżuazyjnej, umożliwi korzystanie z jej osiągnięć bez utraty całej ostrości i jasności marksistowskich założeń metodologicznych.

W przedmowie do książki autor rozważa celowość stosowanej przez siebie metody badań historii niemieckiego ustroju rolnego, polemizując z uczonymi, którzy występują przeciwko monografiom regionalnym, widząc w nich zagrzebanie się w mikrografii i utratę syntetycznego spojrzenia na całokształt historii agrarnej Niemiec. Lütge broni — i słusznie — konieczności badań regionalnych, na których podstawie dopiero można stworzyć syntetyczny obraz dziejów niemieckiego ustroju rolnego. Wnioskowanie na podstawie niedokładnych danych źródłowych, a zwłaszcza przenoszenie tych wniosków, słusznych dla jednych terenów, na inne, do których nie pasują, jest metodą bardzo niebezpieczną. Mikrografii zaś można — zdaniem autora — uniknąć, jeżeli zjawiska regionalne przedstawia się w ramach i na tle całokształtu stosunków niemieckich. Do tego słusznego wniosku można dodać postulat rozszerzenia tła nie tylko na Niemcy, ale na cały kontynent europejski, a przynajmniej na Europę zachodnią i środkową.

Książka o Bawarii wykazuje że istotnie można przy badaniach regionalnych uniknąć mikrografii. Przedstawiając ustrój rolny Bawarii, autor ma stale przed oczyma inne kraje niemieckie, z którymi go na każdym kroku zestawia i porównuje. Lütge dąży w całości swej pracy naukowej do stworzenia opartej na szerokich badaniach analitycznych historii ustroju rolnego Niemiec. Jedną z podstawowych jego dawniejszych prac była analogiczna w celach i konstrukcji „Mitteldeutsche

³ Por. jego sprawozdanie z najnowszych badań: F. Lütge, *Die deutsche Grundherrschaft. Ein Forschungsbericht*, „Zeitschrift für Agrargeschichte und Agrarsoziologie“ t. III, 1955, s. 129 nn.

⁴ F. Lütge, *Deutsche Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, Berlin-Heidelberg 1952. Por. tymczasem omówienia A. Daniłowa: „Srednje Wieka“ t. VII, 1955, s. 380 nn.

Grundherrschaft⁵, wyjaśniająca ustrój rolny Turynгии i okolic w XVI—XVIII w.⁵. Następnym krokiem jest opracowanie Bawarii, w mniejszej mierze niż tamto oparte na źródłach archiwalnych, napisane w latach 1943-4, kiedy bardzo trudno było zebrać nawet całą niezbędną literaturę drukowaną. Niemniej pod względem konstrukcyjnym, pod względem jasności układu i celowości doboru materiału książka o Bawarii znakomicie przewyższa swą poprzedniczkę i stanowi doskonały przykład, jak wiele nowego może wnieść praca nawet oparta na drukowanym i opracowanym materiale, jeżeli jest pisana z wyraźną myślą przewodnią i szerszym celem badawczym — no i, oczywiście z talentem.

W chwili obecnej prof. Lütge wraz z uczniami opracowuje ustrój rolny Francji i Hesji w tym samym okresie⁶. Niestety wydanej w r. 1952 cytowanej już syntetycznej pracy na temat historii społeczno-gospodarczej Niemiec nie można uznać za to podsumowanie i ukoronowanie prac analitycznych, o którym pisał we wstępie do książki o Bawarii. Mimo to analityczne prace F. Lütgego stanowią poważny wkład do wyjaśnienia historii ustroju rolnego Europy środkowej.

Jak wiadomo, Knapp i jego szkoła stworzyli klasyczny typ monografii ustroju rolnego poszczególnych krajów niemieckich, skupiających się dokoła prawnego stosunku pana i chłopca, ewentualnie z zaznaczeniem wpływu państwa na rozwój tego stosunku. Ten prawniczy punkt widzenia (wynikający z prawniczego wykształcenia ludzi, który te monografie pisali) uwydatniał się zarówno w zespole uwzględnianych przez nich zagadnień, jak w doborze materiału źródłowego. Jaskrawym wynikiem takiego pojmowania problemu jest np. fakt, że w podstawowej pracy W. Witticha o Dolnej Saksonii nie można prawie znaleźć żadnych wiadomości na temat produkcji gospodarstwa chłopskiego (i szlacheckiego) i jej stosunku do rynku⁷.

Praca F. Lütgego obraca się w kręgu tych samych zagadnień — stosunku pana do chłopca, ale zagadnienia te zostały potraktowane znacznie szerzej; znacznie bardziej zbliżają się, mimo tego ograniczenia, do uchwycenia zasadniczych momentów ustroju wsi. F. Lütge podkreśla zresztą wielokrotnie, że pracę swą traktuje jako przyczynek do historii społeczno-gospodarczej, a więc świadomie przelamuje ramy starej *Rechts- und Verfassungsgeschichte*, w których tkwiły dawniejsze monografie, co uwydatnia się zwłaszcza w częstym przeciwstawianiu schematom prawnym faktycznie istniejących stosunków. Ale zobaczymy, jakimi założeniami zastąpił ten przestarzały schemat.

Byłoby truizmem powtarzać, że założenia te są całkowicie sprzeczne z zasadami materializmu historycznego, że — jednym słowem — F. Lütge usiłuje rozwiązać postawione przez siebie zagadnienie na gruncie idealizmu. Należy on niewątpliwie do tych historyków, którzy widzą w procesie dziejowym rozwój ku lepszym formom, ale byłiby zakłopotani, gdyby zażądać od nich zdeklarowania podstawowych przyczyn tego rozwoju. Deklaracji takiej w recenzowanej książce nie ma; nie trudno jednak odnaleźć pogląd autora na te sprawy.

Zajmując się sprawą znaczenia obciążeń chłopskich w XVIII w., F. Lütge (na s. 156 i in.) zestawia te obciążenia feudalne z obciążeniami, które spadły w późniejszym okresie na chłopów jako wyzysk kapitalistyczny i stwierdza, że były one tak samo ciężkie i pod tym względem nic się nie zmieniło. Ale poczucie obciążenia, po-

⁵ F. Lütge, *Die mitteldeutsche Grundherrschaft. Untersuchungen über die bäuerlichen Verhältnisse (Agrargeschichte) Mitteldeutschlands im 16.-18. Jahrhundert*, Jena 1934.

⁶ F. Lütge, *Die deutsche Grundherrschaft*, s. 135 nn.

⁷ W. Wittich, *Grundherrschaft in Nordwestdeutschland*, Lipsk 1896.

czucie krzywdy społecznej jest — jego zdaniem — uczuciem subiektywnym: to, co w jednym okresie uznawane jest za rzecz naturalną i nie uznawane jako zło, w wyniku zmiany poglądów społecznych na ten problem staje się czymś nieznośnym i poniżającym, wywołuje bunt. Postęp w rozwoju polega na dopasowaniu starych form do nowych poglądów. A więc, choć autor nie doprowadził swej myśli do końca, możemy uznać za jego tezę autonomiczność rozwoju świadomości i zależność od niej rozwoju form społeczeństwa, zarówno prawnych, jak ekonomicznych. Zresztą postęp — to właśnie tylko postęp w pojęciach ludzkich i w twórcach myśli ludzkiej, postęp traktowany całkowicie subiektywnie. Istotnego postępu społecznego brak: te same zjawiska ciężarów i wyzysku powtarzają się zawsze w zmienionych postaciach: *Menschliches Leben als solches ganz allgemein und wirtschaftliches Leben im besonderen ist stets mit Lasten verbunden; was sich wandelt, sind in Wesentlichen deren Erscheinungsformen* (s. 159). Gdyby nie lęk przed wulgaryzacją poglądów autora recenzowanej książki, widziałbym w tym pesymistycznym cytacie tak typowym dla współczesnej historiografii burżuazyjnej, usiłowanie przekonania, może także samego siebie, o nierealności wizji komunizmu.

Jaki jest wpływ tego subiektywistycznego ujęcia procesu dziejowego na konkretne badania F. Lütgego? Najwidoczniejszy jest on w jego „rewizjonistycznym” podejściu do zagadnienia poddaństwa i tzw. „uwolnienia” chłopów, mocno postawionym już przeszło 20 lat temu w książce o środkowych Niemczech⁸. Dotychczasowi badacze — sądzi on — ulegli wpływowi bardzo obfitej publicystyki drugiej połowy XVIII w., walczącej o uwolnienie chłopów z poddaństwa i atakującej ustrój feudalny. Dla osiągnięcia swego celu publicyści tego okresu starali się przedstawić położenie chłopów w możliwie czarnych, a wyzysk feudalny w najjaskrawszych barwach — a więc obraz przez nich przedstawiony jest obrazem wypaczonym.

Trudno jest odmówić częściowej słuszności temu rozumowaniu; pewna przesadna bezkrytyczność w korzystaniu z XVIII-wiecznej publicystyki, występującej w obronie chłopów, jest widoczna i w naszej historiografii. Należy do niej podchodzić z takim samym krytycyzmem, jak do źródeł, które zawdzięczamy stronie przeciwnej. Autor zastrzega się wprawdzie przeciw wiarygodności wspomnień przedstawicieli XIX-wiecznej szlachty z „dawnych, dobrych czasów” pańszczyźnianych⁹, ale w praktyce przejawia tendencje nie tak od nich dalekie.

Wielokrotnie powtarza się w nauce markistowskiej, że akta państwowe, jako wytwarzane w środowisku klasy panującej, nie mogą dać niewypaczonego obrazu położenia mas pracujących, a zwłaszcza walki klasowej, którą systematycznie przemilczają i zacieraają, o ile nie dochodzi do rewolucyjnych wybuchów. Odnosi się to także do akt sądowych; przy tym trzeba zaznaczyć, że drobna tylko cząstka zatargów chłopów z feudałami znalazła w nich swe odbicie, ponieważ olbrzymie koszty, a także niewielkie prawdopodobieństwo uzyskania sprawiedliwości w feudalnym (choć państwowym) sądzie przeciw feudałowi zniechęcały chłopów do drogi sądowej. Klasowy charakter sądów tego okresu i tendencyjne wypaczanie sensu sprawy w czasie samego procesu zmusza także do znacznej ostrożności przy korzystaniu z akt sądowych XVI—XVIII w.

zupełnie przeciwne podejście jest charakterystyczne dla nauki burżuazyjnej, reprezentowanej w naszym wypadku przez F. Lütgego. Uczony ten, wielokrotnie ujemnie oceniający działalność bawarskiej biurokracji (której przysłowie: *quod non*

⁸ F. Lütge, *Die mitteldeutsche Grundherrschaft*, s. 1-2.

⁹ Cytując je jednak wielokrotnie w tekście, jak np. prace Hartwiga, Peetza, v. Crailsheima, v. Freyberga i innych.

est in actis, non est in mundo stanowi do dziś hasło tego gatunku ludzi), jej przekupność i zdrzierstwo, bezkrytycznie jednak przyjmuje dane z akt przez nią tworzonych, szukając w nich niezafałszowanego na rzecz feudałów obrazu przeszłości. Więcej — uważa, że akta sądowe, zawierające mnóstwo sporów feudałów z chłopami, wypaczają obraz w przeciwnym kierunku. O ile bowiem spory i zatargi były źródłotwórcze, to ogromna masa spokojnych chłopów, żyjąca pod „ojcowską“ opieką „dobrych“ feudałów w ogóle nie pozostawiła po sobie źródeł — i stąd dzisiejszy historyk znajdzie wiele wzmianek o walce, o prawie wcale — o „pokoju klasowym“ i niesłusznie wyrobi sobie pogląd o epoce feudalizmu jako o erze wyzysku chłopów. Nie chcę podejrzewać czystości „sumienia naukowego“ autora przy tym karambolu logicznym, ale czyż naprawdę nie miał w ręku olbrzymiej ilości źródeł z tegoż okresu właśnie sławiących słuszność i sprawiedliwość panującego ustroju?

O ile zachodzi tu wykrzywienie obrazu, to na pewno nie w tym kierunku, którego autor tak się obawia.

Zgodnie ze swym wnioskiem o dobrym położeniu chłopów w badanym okresie i braku poważnych tarć między nimi a feudałami, podkreśla autor dwustronność obowiązków w stosunku pana i chłopów; troskliwie wydobywa wszelkie drobne wynagrodzenia (oczywiście nie pokrywające w żadnym znaczniejszym stopniu wartości świadczeń chłopskich) udzielane chłopom przy różnych okazjach, poczęstunkach itp. Zbyt rzetelny, by przecenić ich realną wartość, widzi jednak ich ogromne znaczenie w nawiązywaniu „ludzkich“ stosunków na bazie „dobrej woli“, jednym słowem w tworzeniu się więzi pana i chłopów ponad przeciwieństwami klasowymi. Dlatego też skrupulatnie wyszukuje przypadki trzymania do chrztu dzieci pańskich przez miejscowych żebraków (tak częste i u naszej szlachty), widząc tu podstawę tej więzi. I znowu recenzent ma tu wątpliwości: czy musi zostać posądzony o upraszczanie zjawisk, jeżeli nieodparcie narzuca mu się przy czytaniu tych pięknych obrazków zgody klasowej myśl, że może chodzi tu o dobre rady dla współczesnych wyzyskiwaczy z cyklu — jak zapobiegać walce klasowej? I druga wątpliwość: czy historyk, w ten sposób przedstawiający wieś feudalną rzeczywiście pozostaje wolny od tendencji i bezstronny? W pracy F. Lütgego ani razu nie opuszcza autora rzeczowy, spokojny, pozornie beznamiętny ton wykładu — niemniej jest to praca głęboko partyjna. Oczywiście — w służbie burżuazji.

Również ocena ustroju folwarczno-pańszczyńnianego, którym autor zajmuje się tylko na marginesie, uległa podobnemu wykrzywieniu. Z nielicznych zdań jego na ten temat wynika pozytywna ocena tego zjawiska, wiążąca się z przecenieniem związków folwarku z rynkiem (choć o „kapitalistycznym“ jego charakterze autor pisze tylko w cudzysłowie). Tego samego zdania są liczni historycy, również w obozie marksistowskim. Ale do ekonomicznego uzasadnienia postępowości folwarku dołącza F. Lütge idealistyczny poemacik na temat więzi chłopów z panem w tym ustroju, powstałej na gruncie ... wspólnych zainteresowań rolniczych (s. 31, 38). Mimowolna ironia tego sądu nie wymaga komentarzy. Autor przeprowadza konsekwentnie w pracy pogląd o decydującym wpływie rozwoju świadomości, a zwłaszcza myśli społecznej na kształtowanie się ustroju rolnego w Bawarii i na walkę klasową. Konkretnie zmiany ustrojowe, lub walkę przeciw nim warunkowały według niego wpływy oświecenia, fizjokratyzmu, romantyzmu, ekonomiki Adama Smitha, rewolucji francuskiej. Zacołanie Bawarii — to wynik hamującego wpływu fizjokratyzmu i katolicyzmu na etykę pracy: zarówno chłopów, jak szlachta są wskutek tego bierni i konserwatywni, a także państwo nie przejawia żadnej inicjatywy. Wiązało się to również według autora z pewnymi wrodzonymi kwietystycznymi tendencjami Ba-

warczyków¹⁰, a także — i tu F. Lütge przełamuje swą konsekwencję — z brakiem ożywionych kontaktów handlowych z innymi krajami, z brakiem rozwiniętego rzemiosła miejskiego. Ale nawet przedstawiając gospodarcze uwarunkowanie badanych przez siebie procesów¹¹, na pierwszy plan wysuwa on mgliste i mało skonkretyzowane pojęcia z dziedziny świadomości.

Typowym przykładem „dialektyki“ rozwoju w sensie idealistycznym są rozważania F. Lütgego nad genezą *Grundherrschaft* i innych typów władzy feudalnej. Teoria jego ma wiele zbieżności z poglądami K. Lamprechta, głoszonymi przezeń w jego słynnej „Historii Niemiec“¹², lecz może jeszcze bardziej niż tam ma być w zamierzeniu autora odizolowana od wszelkich wpływów z dziedziny materialnych warunków bytu.

Herrschaft (terminowi temu niezbyt ściśle odpowiada polska „władza“) jest według F. Lütgego związkiem między dwiema stronami, w którym obydwie mają określone prawa i obowiązki¹³. Już sam termin mieści w sobie założenie nierówności obu stron; jedna ze stron, oznaczona jako *Herr*, ma przewagę nad drugą. Aby wyjaśnić genezę tej nierówności idealistyczna historiografia niemiecka z cytowanym już Lamprechtem na czele sięga nie do przyczyn materialnych, ale do naturalnych stosunków rodziców i dzieci; władza ojca nad dziećmi jest punktem wyjścia wszelkiej *Herrschaft* i tkwiąca w niej nierówność powtarza się następnie we wszystkich wyższych formach władzy. Istotą tej władzy jest starogermańska *munt* — ochrona, opieka wymagająca podporządkowania się podopiecznego opiekunowi. Ta sama opieka jest istotą wszelkiej *Herrschaft*, niezależnie od zmieksztańców i wynaturzeń poszczególnych historycznie znanych form władzy.

W tym wywodzie znajdziemy cały arsenał argumentów, służących nauce burżuazyjnej do obrony różnych stron swego systemu. W ten sposób chce ona dowieść ponadklasowości państwa, a idealizuje nierówność społeczną, zwłaszcza w jej, tak ulubionej przez faszystów, formie feudalnej, broni autonomiczności rozwoju świadomości itp. Wszystko to jest możliwe dzięki błędnemu z założenia przenoszeniu kategorii biologicznych do stosunków społecznych.

Przedstawiona tu interpretacja terminu *Herrschaft* potrzebna jest autorowi omawianej książki do przeciwstawienia się szeroko rozpowszechnionemu w nauce ujęciu innego, pochodnego w pewnym sensie terminu *Gutsherrschaft*. G. F. Knapp i jego następcy uważali za *differentia specifica* tego pojęcia folwark pańszczyźniany i ten pogląd jest do dziś panujący. F. Lütge, nie pierwszy zresztą z historyków

¹⁰ W tym śliskim miejscu autor wielokrotnie spada w zupełnie już mętne wody psychologii grup społecznych lub jednostek jako przyczyny w historii gospodarczo-społecznej: np. „dworskie“ aspiracje szlachty i *Rentnergesinnung* klasztorów jako przyczyna nierozwinięcia się w Bawarii folwarku pańszczyźnianego (s. 76) oraz zupełnie komiczny przykład: zamilowania arcybiskupów salzburskich do sztuki odwracają ich uwagę od położenia chłopów i w ten sposób powodują niepomysłną sytuację tych ostatnich (s. 93). Lojalnie jednak należy stwierdzić, że takie lapsusy należą w książce do rzadkości.

¹¹ Jeszcze jeden przykład takiego (szczęśliwego dla czytelnika) braku konsekwencji stanowi ocena prawodawstwa na s. 102: *Auch gesetzgeberische Massnahmen sind ja nicht autonom, sondern neben den geistigen auch ihre sozialen und wirtschaftlichen Untergründe haben; man wird versuchen müssen, diese Untergründe aufzudecken.*

¹² K. Lamprecht, *Deutsche Geschichte* t. I, wyd. II, Berlin 1894, s. 87, 90 n.

¹³ F. Lütge, *Die deutsche Grundherrschaft*, s. 131: *Herrschaft ist ein komplexer Tatbestand, der die Personen erfasst, der zwischen zwei Personen eine personale Beziehung, und zwar eine zutiefst sittliche Wechselseitigkeitsbeziehungen begründet, bei der beide Partner Rechte und Pflichten haben.*

niemieckich, wychodząc z przedstawionej wyżej definicji *Herrschaft*, stwierdza, że *Gutsherrschaft* jest pojęciem spoza stosunków gospodarczych, odnosi się do stosunków osobistych między ludźmi. Teoretycznie jest według niego możliwa *Gutsherrschaft* bez folwarku¹⁴.

Tylko przy zdefiniowaniu *Gutsherrschaft* jako stosunku osobistego między panem a poddanym, wpływającego z posiadania przez pierwszego zwartej posiadłości o specjalnym uprzywilejowaniu, można jej przeciwstawić *Grundherrschaft*; przy badaniu społecznej istoty *Gutsherrschaft* należy ją starannie odgraniczyć od *Gutswirtschaft*; nie uczynili tego Knapp i jego uczniowie, a nawet v. Belov i wskutek tego popełnili błąd. Przytoczone rozumowanie ukazuje, jak oderwanie *Herrschaft* w samej definicji od jej podstaw gospodarczych prowadzi do zupełnie już jaskrawego odizolowania władzy pana dóbr (*Gutsherr*) nad jego chłopami od czynników ją warunkujących (folwarku). Autora przytoczonej tu definicji *Gutsherrschaft* nie obchodzą przyczyny wytworzenia się takiej władzy, ani cel, w jakim była ona potrzebna panu. Po odcięciu *Gutswirtschaft* od *Gutsherrschaft* ta ostatnia jest zjawiskiem zupełnie niezrozumiałym¹⁵.

Biologizm F. Lütgego widoczny w jego wywodzie o genezie władzy, nie przejawia się tylko w kwestiach dotyczących więzów społecznych; wystąpi on szerzej w interpretacji wielu innych zjawisk społecznych przy pomocy zmian w gęstości zaludnienia, traktowanych czysto biologicznie. Tutaj idzie F. Lütge śladami wybitnego współczesnego ekonomisty niemieckiego Wilhelma Abla, który sformułował nową wersję teorii o decydującym wpływie zmian demograficznych na stosunki gospodarczo-społeczne¹⁶. Za Ablem wiąże kryzys feudalizmu europejskiego w XIV—XV w. z „czarną śmiercią” — wielką epidemią z połowy XIV w. (s. 74); jej to konsekwencją ma być spadek cen artykułów rolnych i wzrost płac. Analogiczny wpływ miały wyrzucić zniszczenia wojny 30-letniej i towarzyszące im wyludnienie (s. 103). Tymi samymi zmianami demograficznymi tłumaczy F. Lütge wytworzenie się zamkniętego dziedziczenia (*Anerbenrecht*); o ile gęste zaludnienie sprzyja daleko idącemu rozdrobnieniu gospodarstw chłopskich, to zaludnienie rzadkie umożliwia utrzymanie niepodzielnych gospodarstw chłopskich o dużych rozmiarach (s. 100 nn.). Tylko mimochodem wspomina o wpływie rozwoju miast i rzemiosła zarówno miejskiego, jak i wiejskiego, a zwłaszcza nakładu na kształtowanie się zwyczaju dziedziczenia na wsi (s. 104). W ten sposób wyrwany z więzi przyczynowo-skutkowej czynnik de-

¹⁴ Definicja *Gutsherrschaft* na s. 61: jej cechą charakterystyczną jest, *dass die Herrschaftsbefugnis, und zwar die Herrschaft über den räumlich und ständisch umschlossenen Personenkreis, real von dem Besitze eines entsprechend privilegierten Gutes ausgeht und nicht lediglich an dem Obereigentum über bäuerliche Hufen oder Feldstücke haftet, wie dies die Grundherrschaft charakterisiert. Die Gutsherrschaft als politisch-soziale Herrschaftsform ist also ganz unabhängig davon, ob der Herr Eigentums- oder Obereigentumsrechte an den Grundstücken seines Herrschaftsbereiches hat oder nicht.*

¹⁵ Doskonałe to rozumiał już sto lat temu K. M a r x, *Das Kapital* t. I, Berlin 1953, s. 245 (o decydującym wpływie pańszczyzny na wytworzenie się poddaństwa osobistego).

¹⁶ W. A b e l, *Agrarkrisen und Agrarkonjunktur in Mitteleuropa vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, Berlin 1935; tenże, *Die Wüstungen des ausgehenden Mittelalters*, Jena 1943; tenże, *Wüstungen und Preisfall im spätmittelalterlichen Europa*, „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik“ t. CLXV, 1953. Szerzej nawiązuje F. Lütge do prac Abla w artykule: *Das 14.-15. Jahrhundert in der Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik“ t. CLXII, 1950.

mograficzny zostaje uznany za przyczynę szeregu zjawisk społecznych, przy czym sam staje się czymś irracjonalnym i przypadkowym¹⁷.

Przedstawione tu założenia metodologiczne F. Lütgego stanowią niewątpliwie cofnięcie się w stosunku do dawnych pozycji nauki burżuazyjnej. Ale na szczęście autor jest nie tylko metodologiem, ale historykiem-praktykiem i ta strona książki umożliwia pozytywną jej ocenę w ostatecznym rachunku.

Po przedstawieniu w szczególnie interesujący sposób stosunków gospodarczych w Bawarii w omawianym okresie, autor omawia kolejno stanowisko prawne i społeczne obu klas społecznych, których stosunki stanowią przedmiot badań. Przedstawia więc różne grupy panów gruntowych: panującego, kościół, szlachtę i innych, a następnie analizuje ich władzę nad chłopami wyróżniając różne jej części składowe; mimo iż wychodzi z założenia, że folwark pańszczyźniany nie jest czynnikiem decydującym przy wytwarzaniu się *Gutsherrschaft*, zatrzymuje się jednak nad zagadnieniem niedorozwoju folwarków szlachty bawarskiej i jego przyczynami.

Przechodząc do chłopów, omawia różnice prawne między nimi, nie zatrzymując się jednak nad różnicami ekonomicznymi i początkami rozwarstwienia wśród chłopów, jakie zauważył: specjalnie wyodrębnia problem bawarskich *Leibeigene*, którzy różnili się od innych chłopów wyłącznie pewnymi drobnymi dodatkowymi obciążeniami. Dalej dzieli chłopów według posiadanych praw do ziemi i omawia różnice w tym zakresie — wreszcie przedstawia panujące zwyczaje w zakresie dziedziczenia wśród chłopów.

W dalszej części zajmuje się ciężarami chłopskimi, rozpatrując kolejno pańszczyznę i rentę w naturze i pieniądzu — zwłaszcza szczególnie wybujałe w Bawarii *laudemium*. Na koniec omawia położenie bezrolnej ludności wiejskiej — *dnówkarzy* i *parobków*, stanowiących zaczątek proletariatu rolnego Bawarii.

Jak wygląda ustrój rolny późnofeudalnej Bawarii w świetle badań F. Lütgego? Wydaje się, że rzuciły one wiele światła na to zagadnienie, mimo iż nie oparły się na jakichś nowych, rewelacyjnych źródłach. Sumienne zestawienie i analiza materiałów źródłowych, dostępnych autorowi w okresie pisania pracy, zastąpiły w poważnej mierze kwerendę nowych materiałów archiwalnych i dały dość pełny obraz stosunków bawarskich, oczywiście (niestety) często naginany przez badacza do przyjętych przezeń tez metodologicznych.

F. Lütge w pełni udowodnił, że w Bawarii nie istniała *Gutsherrschaft* ani w przyjętym przezeń, ani w ogólnie uznanym znaczeniu. Wprawdzie własne gospodarstwa feudałów były tu większe i liczniejsze, niż na innych terenach na zachód od Łaby, ale pozostawały daleko w tyle za folwarkami wschodnio-niemieckich junkrów i już od XVII wieku zdradzały tendencję do zaniku. Tendencja ta rozwijała się i zwyciężała, mimo iż istniały bardzo dogodne warunki polityczne, i prawne do rozwoju folwarków. Szlachta bawarska w swej większości¹⁸ posiadała od r. 1557

¹⁷ Wpływ czynnika demograficznego na rozwój gospodarczo-społeczny Europy średniowiecznej jest obecnie przedmiotem żywej dyskusji, obracającej się dokoła zagadnienia kryzysu XIV—XV w. Por. ostatnie artykuły w tej sprawie: F. Graus, *Die erste Krise des Feudalismus*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“ t. III, 1955, s. 552-592 i M. Małowist, *Z hospodářské problematiky krise feudalismu ve XIV a XV století*. *Diskusni příspěvek*, „Československý časopis Historický“ t. IV, 1956. Mniej uwagi zajmuje jeszcze sprawa wpływu wojny trzydziestoletniej, nieoświetlona w literaturze marksistowskiej.

¹⁸ Nadana w r. 1557 *Edelmannsfreiheit* przysługiwała ówczesnej szlachcie, a nie objęła w większości osób, uszlachconych po tej dacie, które otrzymywały ją tylko w drodze wyjątku. Stąd w licznych *Hofmarken* panu gruntownemu brakło władzy sądowej nad chłopami, przysługującej w tych wypadkach samemu elektorowi.

sądownictwo niższe nad chłopami, siedzącymi w obrębie okręgu dworskiego (*Hofmark*), a poszczególni więksi feudalowie zdobyli również sądownictwo wyższe — choć z drugiej strony musimy pamiętać, że blisko połowa chłopów podlegała pod względem sądowym bezpośrednio księciu (elektorowi). Niemniej połączenie w jednych rękach *Grund-* i *Gerichtsherrschaft* (a czasem i innych typów władzy, jak *Vogt-* i *Leibherrschaft*) było zjawiskiem bardzo częstym. Posiadłości feudalów bawarskich były o wiele mniej rozproszone, niż na innych terenach zachodnio-niemieckich, a często tworzyły zwarte okręgi. Wśród chłopów przeważały złe prawa do ziemi: dożywocie (*Leibstift*) i dzierżenie *bis weiter* (*Freistift*, inaczej zwany *Herrengunst*); prawo pana do usuwania chłopów było tu silnie zabezpieczone. Prócz tego elektor Maksymilian I specjalnym dekretem 1639 r. zezwolił na włączenie do folwarków opuszczonych gospodarstw chłopskich. Wysokość powinności chłopskich nie była prawnie uregulowana, a obrona chłopów przez państwo stała w Bawarii daleko w tyle za Prusami, Saksonią czy Hannoverem; zresztą mimo formalnej likwidacji przedstawicielstwa stanowego (ostatni *Landtag* — 1669 r.) elektorzy bawarscy stale podporządkowywali swą politykę opinii szlacheckiej i nie ośmielili się narzucić jej jakichś nieprzyjemnych dla niej nowości. Wreszcie w Bawarii silniej niż gdzie indziej zachowała się jako przeżytek prawny instytucja wczesnośredniowiecznej *Leibeigenschaft*: w wypadku tendencji do rozwoju folwarku pańszczyźnianego instytucja ta byłaby wymarzoną drogą ujarzemia naprzód chłopów nią obciążonych, a potem drogą rozmaitych kruczków — również pozostałych. Ziemi pod folwarki było mnóstwo: nie licząc gruntów chłopskich (przeważnie duże gospodarstwa, dość często po 2 i 3 *Hofe* w jednym ręku) — istniały zwłaszcza od wojny trzydziestoletniej ogromne ilości pustek, i to pustek w dosłownym znaczeniu tego słowa — ziem nie uprawianych. Z tego wszystkiego widać, że warunki do powstania folwarku pańszczyźnianego były wprost — z punktu widzenia feudała — wymarzone; w wielu punktach lepsze niż na wschodzie. A jednak do powstania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej nie doszło — dlaczego?

Nie ze względu na wyższy od wschodnich Niemiec rozwój ekonomiczny. Bawaria była, jak to wystarczająco udowodnił autor, krajem zacofanym. Aż do XV w. na jej terenie koncentrował się handel i rzemiosło południowo-niemieckie; od tego okresu jednak punkt ciężkości przesunął się do Austrii. Miasta bawarskie wyludniły się, rzemiosło podupadło; pod względem handlu Bawaria stała się martwym punktem. Rolnictwo bawarskie, dostarczające dawniej zboża niesamowystarczalnemu krajom alpejskim, musiało ustąpić z chwilą włączenia Czech do monarchii habsburskiej: teraz Czechy i Morawy stały się spichlerzem krajów cesarskich. A więc nie siła miast, nie zwartość chłopów (rozproszonych po małych wsiach i osadach jednodworczych) przeszkodziły w rozwoju folwarków. Bawaria nie stała ekonomicznie wyżej od krajów na wschód od Łaby.

A więc gdzie szukać przyczyn? F. Lütge szuka ich w psychologii grup społecznych: w konserwatyźmie Bawarczyków, w rentierskim usposobieniu duchowieństwa, w braku zainteresowania rolnictwem u szlachty, pnącej się do stanowisk na dworze, w urzędach i w armii. Z drugiej strony widzi silny wpływ fizjokratyzmu i słaby wpływ idei merkantylistycznych. Oczywiście nas te próby wyjaśnień nie zadawają. Autor podkreśla także silny opór chłopski przeciwko zwiększaniu pańszczyzny, a zwłaszcza walkę z hańbiącymi posługami przy polowaniu. Doceniając ten czynnik, nie można traktować go w oderwaniu od rzeczywistego potencjału ekonomicznego tej klasy — a on ustępował na dalszy plan w porównaniu z krajami sąsiednimi. Pośrednim dowodem jest tu słaby udział Bawarii w wojnie chłopskiej 1525 r.

Trudno jest dziś oczeć stanowczo, jakie przyczyny oddziaływały decydująco. Pragnę tu wskazać na jedną, wysuniętą również przez F. Lütgego, ale stanowczo przezeń nie docenianą — mianowicie brak silniejszych związków rynkowych z krajami ościennymi, zwłaszcza brak możliwości eksportu płodów rolnych. O ile niedorozwój miast osłabił możliwości zbytu zboża na rynkach miejskich — a więc pośrednio oddziaływał hamująco na rozwój potencjału gospodarczego chłopów, przede wszystkim w tego rodzaju zbycie zainteresowanych — to brak możliwości eksportu na dużą skalę spowodował brak zainteresowania szlachty gospodarką rolną i kierował jej dążenia do wyzysku chłopów na inne drogi.

W krajach na wschód od Łaby możliwości zbytu zboża za granicę stworzyły bodźce do przejścia szlachty na gospodarkę folwarczno-pańszczyźnianą. W Bawarii, mimo istnienia większości czynników potrzebnych do wytworzenia się takiej gospodarki, bodźca takiego zabrakło. Dlatego feudał bawarski nie używał swej władzy nad chłopami, silniejszej niż w innych krajach zachodnio-niemieckich, do zwiększania pańszczyzny i rugowania chłopów, ale do zwiększania powinności w naturze i pieniądzach.

Tendencja do zmniejszania praw chłopów do ziemi, która na wschodzie służyła rugom, w Bawarii pomagała zwiększać *laudemia* — opłaty przy przechodzeniu gospodarstwa chłopskiego na dziedziców (do 10% wartości) a okazje do pobierania tych danin starano się możliwie zwielokrotnić.

Konkluzja autora, upatrującego w Bawarii pośredni typ ustroju rolnego między wschodem a zachodem Niemiec, jednak z przewagą tendencji zachodnich, jest słuszna. Omawiana książka spełnia bardzo doniosłe zadanie, wyjaśniając w poważnym stopniu tę kwestię, stanowiącą do niedawna *crux* europejskiej historii ustroju rolnego. Jak widać, błędne założenia metodologiczne autora nie przeszkodziły mu w uzyskaniu szeregu pozytywnych wyników. Ale bez rozważenia założeń trudna byłaby także ocena tych wyników; groziłoby postawienie ich w jednym szeregu z całą masą wyników błędnych, które autor uważa za niemniej ważne — jak sprawa ceny obciążeń chłopskich w XVIII w., które przy pomocy przytoczonej wyżej metody sprowadza do fałszywie niskich rozmiarów, jak całkowicie błędne podejście do burżuazyjnego ruchu liberalnego, walczącego o zniesienie poddaństwa, o likwidację feudalizmu. Również idealizacja codziennych stosunków wsi i dworu stoi w sprzeczności z prawdziwym obrazem wsi feudalnej.

Wśród zarzutów drobniejszego kalibru należy podnieść niedostateczne wyjaśnienie zarysowanej ledwie sprawy różnic majątkowych wśród chłopów, pogłębiających się zwłaszcza w XVIII w., a więc w okresie zaczątków kapitalizmu. Brak wyjaśnienia sytuacji *einschichtige Güter* w obrębie *Hofmark* utrudnia zrozumienie różnic między tą ostatnią a wschodnio-niemieckim *Gut*. Natomiast na konto pozytywów należy wydobyć szereg ciekawych i nowych spraw, jak podkreślenie charakterystycznej dla Bawarii szczególnie silnej roli księcia (elektora) w ucisku chłopów — oraz udziału w tymże ucisku rozbudowanej do mołochowych rozmiarów biurokracji. W ten sposób przy obliczaniu udziału feudałów w dochodzie społecznym należy brać pod uwagę nie tylko rentę, otrzymywaną bezpośrednio od chłopów w ramach ich powinności, ale także wysokie pensje urzędnicze, oparte na dochodach państwa z podatków ściąganych od chłopów, a również idące bezpośrednio do kieszeni urzędników pobierane od tychże chłopów opłaty kancelaryjne, spekulacyjne, sądowe itd.

Gdyby autor wziął pod uwagę te wszystkie formy wyzysku, może stosunki pana i chłopu w Bawarii XVIII w. wydałyby mu się mniej sielankowe.